

**Wyróżnienie w VII Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd”
dla Luizy Marii Derewlanej
z Zespołu Szkół Licealnych im. Z. Herberta w Słubicach
za pracę pt. „Orlątko Lwowskie”
w kategorii szkół ponadgimnazjalnych – proza**

Orlątko Lwowskie



Antos Petrykiewicz

*W pamięci ten żołnierz mały,
Który ocalił Lwów.
Dla Polski chwały:
Czapka większa od głowy,
Pod którą widać włos płowy.
A na obszernym mundurze
Jak ze starszego brata
Na łacie łata,
Dziura na dziurze (...)*

„Lwowski Listopad” Henryk Zbierzchowski

*„Zbyt stary żeby nosić broń i walczyć jak inni –
wyznaczono mi z łaski poślednią rolę kronikarza
zapisuję - nie wiadomo dla kogo - dzieje oblężenia”*

23 grudnia 1918 r.

Świt. Promienie słońca powoli przepędzają mrok, ukazując tajemnicę nocnych zdarzeń. Między koronami śpiących, zimowych i srogich drzew dominuje błoga i jednostajna cisza, unosi się ona wraz z mgłą nad pobielatą łąką Persenkówki. Zdawałoby się, że słońce rozświetla piękny, ale zarazem pospolity, zimowy krajobraz niczym szczególnym niewyróżniający się spośród milionów podobnych widoków. Lecz ten jest wyjątkowy. Wśród białego śniegu skropionego kontrastującymi czerwonymi plamkami leży powabnie rozciągnięta, lekko podarta i poplamiona krwią niewiniątek flaga o barwach biało-czerwonych. Tylko jej nie przykryła biała otulina. Większości ciał oddziału „Straceńców” już nie widać, przykrył je śnieg, a ci, którzy przeżyli, nie mogli tu zostać, rannych trzeba było przetransportować do szpitala. Zostało tylko kilkunastu strażników. Orlęta Lwowskie, dzieci polskie rozsiane po łące niczym ziarna wysypane z rąk Boga-siewcy na ziemię żyzną niczym kamienie węgielne pod świątynię wolności!

Ubiegłej nocy młody żołnierz Antoni Petrykiewicz z oddziału „Straceńców” pod dowództwem Romana Abrahama stoczył zaciętą walkę z Ukraińcami, broniąc „Reduty

Śmierci” na „Górze Stracenia” na Persenkówce. Został ciężko ranny w trakcie walk w Bitwie o Lwów. Dosięgnęła go przeznaczona przez los kula, która utkwiała mu w piersi, nie zabijając go jednak na miejscu.



xxx

Obrona Lwowa w 1918 r. była jednym z frontów wojny polsko-ukraińskiej, ale „Góra Stracenia” łaknęła krwi dużo wcześniej. Na „Hyclowej Górze Tracenia” koło „Reduty Śmierci” znajdowała się szubienica, na której od XV w. tracono przestępców. 31 lipca 1847 r. dokonano tu egzekucji Teofila Wiśniowskiego, uczestnika powstania listopadowego i Józefa Kapuścińskiego. Obaj byli członkami Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przywódcami polskiego ugrupowania niepodległościowego mającego na celu wywołanie powstania w Galicji w roku 1846. Zostało ono jednak stłamszone przez rabację galicyjską wywołaną przez Austriaków. Wtedy też wzgórze zyskało niechlubną nazwę „Góry Stracenia”.

Obelisk Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego na Górze Stracenia w oryginalnym kształcie, 1936 r.

22/23 grudnia 1918 r.



„Orlęta- obrona cmentarza” Wojciech Kossak, 1926

W nocy w trakcie pierwszego szturmu wojsk ukraińskich grad świdrujących kul zmieszał powietrze, dym unosił się niczym z piekielnych kottów. Momentami zarysowywały się ulotne figury strzelców. Już nawet nie słychać było świstu pocisków ani jęków konających, jedynie pulsowanie w głowie. Całość ogarnął wszechobecny chaos, który pochłaniał kolejno wszystkich. Ludzie osuwali się na ziemię od kul wymierzanych na oślep. To miejsce stało się cmentarzyskiem obu wrogich sobie stron. To tutaj zostawili oni wszystkie nadzieje i wspomnienia, w tym miejscu wydali ostatnie tchnienie.

Niczym w mickiewiczowskiej „Burzy” reduta stała się tonącym okrętem, którego deski rozszarpywało morze kul. Nie było wyjścia z tej pułapki, nie było dokąd uciec. Wokół niespokojny ocean strzelców, gdzie przeszywające powietrze pociski wkradały się do reduty niczym „genjusz śmierci”. „Ci leżą na pół martwi, ów załamał dłonie, Ten w objęcia przyjaciół żegnając się pada, Ci modlą się przed śmiercią, aby śmierć odegnąć”.



Orlęta Lwowskie

W imię czego ta ofiara, która wyściełała grudniową biel Persenkówki i stała się jej częścią? Ich poświęcenie zostało tam na wieki, swoje świadectwo spisali krwią. Wyznaczyli sobie drogę ku wolności.

Ukochali Ojczyznę i przedłożyli jej dobro ponad własne życie. „Bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy. ...Czuwaj-kiedy światło na górach daje znak- wstań i idź dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę”.

xxx

W walkach czynny udział z bronią w rękę brało ponad 6000 osób, w tym 1374 uczniów szkół powszechnych i średnich wraz ze studentami. 2640 osób nie miało więcej niż dwadzieścia pięć lat. Nawet dzieci w obliczu oblężonego miasta pochwyciły za broń, tak jak Antoś Petrykiewicz, uczeń drugiej klasy V Gimnazjum Państwowego we Lwowie.

Ojciec Zbigniewa Herberta, Bolesław, również był obrońcą Lwowa, a sam poeta urodził się w tym pięknym mieście, całe życie bliskim jego sercu.

16 stycznia 1919 r. Szpital na Politechnice Lwowskiej

Obrońca Lwowa ociężałymi powiekami wpatruje się w krzyż wiszący nad drzwiami naprzeciw łóżka. Coraz częściej śmierć zagląda do jego świadomości, przedziera się przez myśli i wspomnienia, otwiera przed nim całe życie, które jawi mu się w obrazach tak dokładnych. On czuje jej obecność, zdaje mu się, że widzi kontury tej postaci, ale nie potrafi jej zmaterializować. Pamięta matkę, ale wszystkie wspomnienia z nią związane wydawały mu się jakby spowite mgłą. Teraz widzi ją tak dokładnie. Już od jakiegoś czasu pogodził się ze swoim położeniem, czuje, że już nie potrwa to długo, wie, że umiera.

xxx



Poszli do „ciemnego kresu po złote runo nicości”. Orlęta Lwowskie walczyły w imię Ojczyzny, oddały to, co miały najcenniejsze - własne życie, które stało się podwaliną wolności. Tak zmarł najmłodszy kawaler Orderu Virtuti Militari - trzynastoletni Antoni Petrykiewicz. Nie miał dzieciństwa, musiał szybko wydorosnąć, wojna zabiła w nim dziecięcą niewinność. Umarł,

będąc bardzo młodym, ale nader dojrzałym jak na swój wiek. „Płynął pod prąd”, poświęcił wszystko w imię większego dobra- Ojczyzny.

*„Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
(...) idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów”.*

Życiorysy wielkich ludzi stanowią dla nas wzór. Kroczyli dumnie. Uczą nas jak być człowiekiem. Historia Antosia Petrykiewicza jest świadectwem patriotyzmu, poświęcenia i oddania ojczyźnie.

*„Bądź wierny Idź
...
z niejaką dumą pragnę donieść światu
że wyhodowaliśmy dzięki wojnie nową odmianę dzieci
nasze dzieci nie lubią bajek bawią się w zabijanie”.*

Bibliografia

1. Henryk Zbierzchowski, „Lwowski Listopad”, „Ogród życia”,
[https://pl.wikisource.org/wiki/Ogród_życia_\(Zbierzchowski\)/Lwowski_Listopad](https://pl.wikisource.org/wiki/Ogród_życia_(Zbierzchowski)/Lwowski_Listopad) [dostęp z 25.03.17].
2. Zbigniew Herbert, „Raport z oblężonego miasta”,
<http://www.lwow.com.pl/spotkania/herbert/herbert.html#raport> [dostęp z 26.03.17].
3. Adam Mickiewicz, „Burza”, „Sonety krymskie”, Wydawnictwo Greg, Kraków, 2014r.
4. Zbigniew Herbert, „Przesłanie Pana Cogito”, „Wiersze zebrane”, Wydawnictwo a5, Kraków, 2008r.
5. Zdjęcia:
<http://niezломni.com/najmlodszy-polski-zolnierz-odznaczony-virtuti-militari-13-letni-antos-zachowal-sie-jak-trzeba-w-chwili-proby/> [dostęp z 25.03.17]
https://pl.wikipedia.org/wiki/G%C3%B3ra_Stracenia#/media/File:Obelisk_Gora_Stracenia_1936.jpg [dostęp z 25.03.17]
https://pl.wikipedia.org/wiki/Orl%C4%99ta_Lwowskie#/media/File:Orleta_-_obrona_cmentarza._Wojciech_Kossak.jpg [dostęp z 25.03.17]
<http://albatros.salon24.pl/738335,dal-nam-przyklad-bonaparte-gdy-do-walki-stanely-dzieci-orleta-lwowskie> [dostęp z 26.03.17]
<http://www.garnek.pl/pabloz/20015893/cmentarz-obroncow-lwowa> [dostęp z 26.03.17].